Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 25 stycznia 1920. Nr. 25.

Europa na rozdrożu.

Kraków, 25 stycznia.

(?) Problem bolszewicki sprawił, że Europa znajduje się dziś na rozdrożu. Okazuje się coraz wyraźniej, że bez rozwiązania tego problemu świat nie zazna prawdziwego pokoju. Wszelkie dotychczasowe próby, zmierzające do jego rozwiązania, zawiodły. Potrzeba nowych metod działania. Ale jakich? To pytanie stawia nas właśnie na progu tego, co nazywamy rozdrożem.

Armie rosyjskie, które przeciwstawiały się bolszewizmowi i na działalność których tak wiele koalicya liczyła, zostały pobite i rozbite. Denikin, Kołczak i Judenicz doznali tak srogich porażek, iż wykreślić ich należy z wszelkich co do przyszłości rachub. Militarnie bolszewizm zdołał się utrzymać.

Słychać też, że fabryki Putiłowskie w Petersburgu są czynne i wyrabiają broń i amunicyę na potrzeby militarne Bolszewii. Produkcyjność w fabrykach, wskutek wzięcia w karby robotników przy pomocy bezwzględnych, bolszewickich metod, wzmogła się znacznie. Zdarza się podobno nierzadko, iż bolszewicy powołują do kierownictwa byłych właścicieli fabryk, zapewniając 50 procent dochodu.

Sukcesy militarne bolszewików na Syberyi skłoniły Japonię do rozciągnięcia kordonu, utrudniającego bolszewizmowi pochód w kierunku wschodnim i wstęp do państwa Mikada.

Polityka koalicyi wobec bolszewizmu była dotychczas chwiejna. Początkowo chciano zwalczyć bolszewizm przy pomocy siły zbrojnej. Wysłano ekspedycyę wojskową nad Białe Morze, którą wreszcie zlikwidowano.

Na użytek trzech armii rosyjskich słano obficie broń, tanki i amunicyę, z których to transportów pożytek odnieśli tylko — bolszewicy, zdobywając te materyały wojenne na swych wrogach.

Lloyd George sam oświadczył, iż Anglia wydała na operacye militarne w Rosyi sto milionów funtów szterlingów.

Po takim wysiłku uchwalono zbrojnie w Rosyi nie interweniować. Postanowiono natomiast odgrodzić się od bolszewizmu „drutem kolczastym", jak się obrazowo wyraził Clemenceau.

Aż oto nastąpił nowy zwrot w stanowisku koalicyi wobec bolszewickiej Rosyi. Uchwalono zdjąć z Bolszewii blokadę. Odgradzanie się drutem kolczastym i zniesienie blokady, to sprzeczność przynajmniej pozorna, wytwarzająca niejasność położenia.

Jakże bowiem odgradzać się od tych, z którymi postanowiono wymieniać towary?...

A jednak fakta leżą jak na dłoni. Wieści o zniesieniu blokady potwierdziły się, a jednocześnie też doniesiono, iż Anglia i Francya zdecydowały się wysłać ekspedycyę wojskową na Kaukaz, angielskie zaś okręty wojenne, stojące na kotwicy pod Maltą, wyruszyły na morze Czarne, dokąd udały się również z Tulonu okręty lazaretowe.

Co koalicya czynić nadal zamierza? Jaka metoda w końcu wobec Rosyi bolszewickiej przeważy? Metoda walki, czy metoda kompromisu? Niejasność, na każdym kroku niejasność, która odbijać się musi oczywiście i na polityce polskiej.

Z faktu zniesienia blokady z Rosyi sowieckiej prasa nasza i zagraniczna zaczyna wnioskować, iż zanosi się na rokowania pokojowe pomiędzy koalicyą a Rosyą.

Tego rodzaju poglądy umacnia jeszcze ta okoliczność, że we Francyi przyszli do steru mężowie kompromisu. Zapowiedziano już nawet „sensacyjny zwrot" w polityce francuskiej wobec Rosyi...

Gdyby w tym kierunku rzeczy istotnie poszły, musiałyby one wpłynąć także i na stosunek Polski do Rosyi.

Jak pracuje fotograf dziennikarski.



1. W czasie przyjazdu wybitnej osobistości. — 2. Jak dokonano ostatniego zdjęcia oes. Wilhelma w Amerongen: fotograf ukrył się na wozie z sianem i tak długo jechał wzdłuż muru parkowego w ten sposób umieszczony na wozie, dopóki nie natrafił na moment zezwalający na zdjęcie. — 3. Zdjęcie z przeszkodami na uroczystości wojskowej. — 4. Fotograf wspina się podczas rewii floty na najwyżej położone miejsce na okręcie.

Angielskie wojska okupacyjne w drodze na Górny Śląsk.

Wiedeń, 24 stycznia.

Z Londynu donoszą, że w tych dniach odjeżdżają z Anglii dwie dywizye pod wodzą generała porucznika Henkiya do Gdańska, skąd udadzą się na Górny Śląsk celem obsadzenia kraju na czas plebiscytu.

Pomimo nawiązania stosunków handlowych — walka z bolszewikami trwa dalej?

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Kopenhaga, 24 stycznia.

Pomiędzy Rosyą bolszewicką i Anglią odbywa się już ożywiony ruch handlowy. Osm tysięcy cetnarów syberyjskiego cukru ma już być w drodze do Anglii. **Jako kompensatę wysyła Anglia — wedle duńskich pism — wiele maszyn do Rosyi. Angielska misya gospodarcza jest już w drodze do Moskwy.**

Pomimo nawiązania stosunków handlowych Anglia toczy jednak walkę z bolszewikami dalej.

Angielska flota znajdująca się na morzu Marmora odpłynęła w kierunku Batumu. Również i flota śródziemnomorska odpłynęła w kierunku Dardaneli.

W Azyi wschodniej oczekiwana jest większa akcya wojskowa Angielska.

Pierwsze walki Anglików z bolszewikami w Indyach

Wiedeń, 24 stycznia.

Wczoraj nadeszły wiadomości ze źródeł bolszewickich, że wojska czerwone wkroczyły na terytoryum indyjskie i perskie.

Dziś donosi angielskie biuro Reutera, że na granicy indyjskiej przyszło już istotnie do pierwszej angielsko-bolszewickiej bitwy w czasie której Anglicy stracili 380 ludzi.

„W stosunku do republiki sowietów — powiedział świeżo jeden z przewodniczących największego liczebnie klubu sejmowego — musi polityka nasza iść łącznie z państwami zachodniemi."

Tego samego zdania zdaje się być rząd nasz, który, otrzymawszy propozycye pokojowe Rosyi bolszewickiej, przesłał je natychmiast przebywającemu w Paryżu ministrowi spraw zagranicznych Patkowi, aby się w tej sprawie z mocarstwami zachodu porozumiał i stanowisko Polski z ich stanowiskiem uzgodnił.

Wkrótce już zapewne dowiemy się, co w sprawie powyższej postanowiono w Paryżu, a wtedy i stanowisko Polski wobec Rosyi sowieckiej przedstawi się nam w jaśniejszem świetle.

Zaniedbania pana marszałka i posłów sejmowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23 stycznia.

(A.) Pan marszałek Sejmu, Wojciech Trąmpczyński, ma na tem stanowisku, które mu powierzyli koledzy, wiele zasług. „Goniec Krakowski“ podkreślał to i podkreśla niejednokrotnie. Niechże zatem będzie mu wolno stwierdzić w interesie życia publicznego i sprawy polskiej, że pan marszałek Trąmpczyński obniża, sam o tem nie wiedząc i nie zdając sobie z tego sprawy, Sejm do niskiego poziomu jakiejś dykasteryi prawodawczej, fabrykującej ustawy, lecz nie tylko nie sięgającej po ster spraw politycznych, a nawet odsuwającej się od wszelkiego udziału w życiu publicznem narodu.

Nowy tego przykład — to wczorajsze posiedzenie sejmowe.

To posiedzenie było pierwszem po owej niedzieli, która dała wojskom polskim możność wkroczenia do Torunia i wzięcia miasta w posiadanie. Po kongresie wiedeńskim, który oddał w 1815 roku Toruń, odzyskany w 1806 roku, ponownie w ręce Prusaków, była to pierwsza chwila osadzenia chorągwi polskiej na murach miasta i twierdzy toruńskiej. Wiemy, jaki entuzyazm ogarnął ludność polską Torunia na widok polskich wojsk, pod wodzą pułkownika Skrzyńskiego. Była to chwila co najmniej tak podniosła, jak wejście wojsk francuskich do Lotaryngii i Alzacyi oswobodzonej, może nawet podnioślejsza, ponieważ rozłąka z krajem macierzystym i z rodakami trwała dłużej, niż w Alzacyi. Tam odebrano kraj po 48 latach niewoli, tutaj po 104 latach.

Zdawałoby się wobec tego, że Sejm polski powinien uczcić ową chwilę odpowiednią manifestacyą. Czekanie aż na wejście do Torunia generała Hallera jest formalizmem. Przestrzeganie takiego formalizmu odejmuje entuzyazmowi cechę świeżości. Marszałek popełnił duży błąd, że nie podniósł już we wtorek w uroczystej przemowie faktu odzyskania Torunia. Bo słowa, wypowiedziane przez marszałka Sejmu, byłyby się rozniosły po całej Polsce i byłyby uświadomiły ludzi jeszcze obojętnych i rozgrzały ludzi zimnych. Wyszłyby też na korzyść tego Sejmu, który traci popularność właśnie dlatego, że w wielu wypadkach — może z winy pana marszałka, bardzo pracowitego, lecz nie obdarzonego wybitnym zmysłem politycznym prawnika — staje poza nawiasem bieżących wypadków narodowych i publicznych.

Sejm nie zdaje sobie sprawy, że teraz sprawą najpilniejszą jest sprawa załatwienia konstytucyi. Zamiast tego dowiadujemy się, że posłowie w liczbie kilkudziesięciu domagają się znowu podwyższenia dyet poselskich. Niechże panowie posłowie przyjmą do wiadomości, że nic tak nie uczyniło niepopularnymi deputowanych francuskich, jak fakt, że przed laty 14 podnieśli sobie dyety roczne ze sumy 9000 franków na 15.000 franków. Od tej pory nazywano ich stale „panami piętnastutysięcznikami“. Posłowie do Sejmu polskiego powinni zdawać sobie sprawę, że wybrano ich do uchwalenia konstytucyi. Fakt, że do tej pory sprawa uchwalenia konstytucyi jeszcze nie wyszła poza przygotowania w samej komisyi, równocześnie zaś sprawa podwyżki dyet już po raz drugi zatrudnia panów posłów może, a nawet musi nasuwać podejrzenie, że pragną oni koniecznie posiedzieć na ulicy Wiejskiej dłużej, niż rok obecny. Z tem opinia publiczna nie pogodzi się.

Strajk w Zagłębiu skończony.

Cieszyn, 23 stycznia.

Po ośmiu dniach zakończył się wreszcie strajk generalny. Pomiędzy przedstawicielami górników a misyą międzyministeryalną przyszło do pełnego porozumienia, które oznacza całkowite prawie zwycięstwo żądań górników. Na podstawie tego porozumienia — praca **rozpoczęła się już we czwartek.**

W dyskusyi zaznaczył sekretarz ministeryalny dr Beran, że już także w pokoju Czechy nigdy nie mogły się same wyżywić i zawsze z zagranicy sprowadzać musiały mąkę, cóż dopiero dziś! Rząd kupuje mąkę za granicą, co niesłychanie dużo kosztuje. To samo odnosi się do bydłostanu — stąd brak mięsa. A jednak rząd zawsze specyalną opieką otaczał zagłębie (!!) i często zdarzało się, że transporty, przeznaczone dla kogo innego — w ostatnim momencie dyrygowano do zagłębia. Z 3600 wagonów mąki amerykańskiej, sprowadzonej w grudniu do Czech — 900 wagonów spotrzebowało zagłębie!

Powyższe wyznanie wysokiego urzędnika czeskiego jest najlepszym dowodem wygładzania reszty kraju na rzecz Zagłębia, byleby zjednać sobie Śląsk podczas plebiscytu. Jednak i to nie pomaga, gdyż górnicy śląscy, tak Czesi jak i Polacy, wiedzą, że są to tylko **chwilowe umizgi Czechów.**

Pan Anusz i stróże warszawscy.

W sprawie strajku dozorców, który od kilku już dni trwa w Warszawie i który spowodował interwencyę kom. m. Warszawy Anusza, a w ślad za tem namiętny zatarg polityczny z obozem socyalistycznym, nadsyła nam koresp. warszawski (A) poniższe informacye:

Warszawa, 24 stycznia.

(A) Sprawa bezrobocia stróżów czyli dozorców domowych w Warszawie stanęła teraz na punkcie zwrotnym.

Do tej pory był to zatarg przynajmniej na pozór gospodarczy, choć właściwi kierownicy owego bezrobocia — bolszewicy-komuniści — od samego początku na dnie chowali tendencye polityczne. Od wczoraj przecież owo bezrobocie stróżowskie wyrosło już otwarcie na zatarg polityczny. A stało się to w sposób następujący:

Bezrobocie stróżów nie jest zatargiem gospodarczym między właścicielami domów i stróżami. Wkracza ono także bardzo poważnie w zakres spraw publicznych, ponieważ do obowiązku stróżów warszawskich należy także czyszczenie ulic zarówno chodników jak i jezdni, co przecież nie jest interesem właściciela domu lecz interesem ogółu mieszkańców i całego miasta. Z chwilą więc gdy stróże stanęli i nie chcą pracować, ulice miasta w przeciągu paru dni z powodu obecnej słoty, deszczu zmieszanego ze śniegiem, zmieniają się w kałuże cuchnące. Jak to ujemnie wpływa na stan zdrowia mieszkańców, nie trzeba wyjaśniać.

Z tego tytułu zatem pan Anusz jako komisarz rządowy miasta Warszawy — urząd nieznany w Małopolsce i ustanowiony przez pana prezesa gabinetu socyalistycznego Moraczewskiego — miał nie tylko prawo, lecz również obowiązek interweniowania w sprawie bezrobocia. Wydał też dnia 21-go stycznia odezwę do stróżów, wskazującą, że stróże muszą wrócić natychmiast do pracy, ponieważ właściciele domów porobili ustępstwa pieniężne — przyznali 25% podwyżki i zobowiązali się dać więcej, jeżeli sejm pozwoli na pewną podwyżkę komornego — i ustępstwa w naturze. Stróże więc powinni dać dowód swojej dobrej woli i wrócić do pracy. Specyalna komisya pod nadzorem ministeryum pracy będzie czuwała na dalszem spełnianiem tych postulatów, które będą przyznane stróżom w drodze kompromisowej. Ci stróże, którzy nie podejmą pracy natychmiast, muszą opuścić mieszkania zajmowane. Narażą się także i na odesłanie jako bezrobotni do miejsca urodzenia.

We wtorek wieczorem, a więc w parę godzin po wydaniu odezwy p. Anusza, Rada Delegatów robotniczych w Warszawie wystąpiła z energicznym protestem przeciwko odezwie i z wezwaniem do stróżów by nie ustępowali z mieszkań a mimo to nie zaprzestawali bezrobocia. Dzisiaj rano zaś „Robotnik“ prócz wydrukowania uchwały Rady Delegatów pomieścił artykuł wstępny, atakujący niesłychanie ostro i osobiście p. Anusza i grożący zarówno p. Anuszowi, jak i rządowi całemu zapelowaniem do całego proletaryatu warszawskiego w razie, jeżeli p. Anusz spełni swoją groźbę wyrzucania stróżów z mieszkań.

Zatarg stanął zatem dosłownie na ostrzu miecza.

P. Anusz i p.Wojciechowski jako minister spraw wewnętrznych muszą próbować wszelkich środków perswazyi, namowy, kompromisu. Gdyby jednak stróże, podmawiani przez komunistów, stawiali opór wszelkim namowom, wtedy panu Anuszowi nie wypada się cofnąć. Boć cofnięcie lub niewykonanie takiego stanowczego nakazu byłoby równoczesne z ośmieleniem wszystkich żywiołów wywrotowych do otwartego pokpiwania sobie z władzy.

Na to niewątpliwie liczą komuniści. Znana miękkość charakteru polskiego tworzy w ich oczach pewną rękojmię że p. Anusz grozi i na grożeniu skończy lecz sie nie zdobędzie na czyn energiczny.

Zabezpieczanie pociągów przeciw katastrofom.

Kraków, 25 stycznia.

(l.) Przeważną ilość katastrof kolejowych wywołuje fakt, iż maszynista przeoczywszy sygnał, mimo znaki ostrzegawcze nie zatrzymuje pociągu. W pełnym bowiem biegu skutkiem mgły, ciemności, zadymki śnieżnej i t. p. sygnały bardzo łatwo można przeoczyć. Aby zapobiedz czę-

---

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 14

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Czyżby należało przypuszczać, tak jak i ja **przez** chwilę przypuszczałem, że obrazy rzucone **są** na ekran przy pomocy jakiegoś ukrytego **podziemnego** aparatu, co przecież nie jest rzeczą nie możliwą do pomyślenia. Ta ostatnia hypoteza sprowadzałaby cudowne zjawisko do **zwyczajnego** oszustwa.

Jednak nie bez słuszności naprzód p. Wiktoryn Beaugrand a za nim wszyscy widzowie odrzucili to przypuszczenie. Wizye noszą zbyt wybitne znamię autentyczności i zjawiają się tak niespodzianie tak spontanicznie, że uderzył to musi najsceptyczniejszego widza. Zresztą wszyscy specyaliści filmowi zapytywani o zdanie oświadczyli, że to co dzieje się w Enclos nie pozostaje w żadnym związku ze sztuką kinematograficzną... Impresaryo sam nie wie bowiem czy i jakie obrazy ukażą się na ekranie... Nadto zauważyć trzeba, że fabrykacya takich filmów byłaby bardzo skomplikowaną i trwałaby długo, więc jest to wielce nieprawdopodobnem, aby w tym wypadku udało się zachować absolutną tajemnicę.

Na tym punkcie stanąłem przedwczoraj wieczorem — po pierwszym seansie. Nie powiem, abym wiele więcej wiedział o zasadniczych podstawach problemu, niż każdy inny widz. Ale już za drugim razem uczułem, że stoję na pewnym gruncie... Spokojnie... bez gorączki, bez emocyi obserwowałem... Obrazy były niewyraźne... niepowiązane... słabe... znikały chwilami zupełnie. Dlaczego? Dlaczego spektakl technicznie nie udał się?! Dlaczego machina dotychczas funkcyonująca bez zarzutu zaczęła wykazywać poważne niedokładności? Gdzie leży przyczyna?

Wszak znajdowaliśmy się w obliczu obrazów kinematograficznych, które nie pochodziły ani z muru samego ani z żadnego innego miejsca amfiteatru?... A zatem kto i skąd je wyświetla? Co przeszkadza ich wyświetlaniu?

Instynktownie wykonałem ruch, który zapewne wykonałoby każde dziecko w tej sytuacyi i podniosłem głowę ku niebu. Niebo było bez względnie jasne i czyste... Przynajmniej tak mi się wydało w pierwszej chwili. Potem, gdy wzrok mój przyzwyczaił się do widoku lazuru, spostrzegłem, że coś się tam dzieje na niebie, coś niezwykłego...

Serce uderzyło mi w piersi jak młotem... Nagły błysk poznania rozświetlił moje splątane myśli...

A tam wysoko... na zachodzie sunęły lekkie obłoki...

ROZDZIAŁ V.

Dwaj wspólnicy — dwaj wrogowie.

„Sunęły lekkie obłoki... sunęły lekkie obłoki...“

To były ostatnie słowa, które zdołałem przeczytać. Zaczęło się nagle robić ciemno. Oczy moje wyczerpane lekturą w tak niewygodnych warunkach napróżno usiłowały walczyć z zapadającym zmrokiem...

Zresztą Velmot wkrótce wstał i odszedł w stronę rzeki. Wybiła godzina czynu. Jakiego czynu? Było mi to dziwnie obojętne. Pomimo tak niewyjaśnionej sytuacyi nie obawiałem się zupełnie o siebie, chociaż Velmot zapowiadał, że pogada ze inną „ostro“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siemu powtarzaniu się katastrof kolejowych zarządy kolei już od dawna poszukiwały jakiegoś środka, wszelkie jednak dotąd używane sygnały, polegające przeważnie na środkach mechanicznych nie dawały zadowalających rezultatów. W Niemczech udało się obecnie wynaleźć nowy a pewny sposób sygnalizowania i to drogą bez drutu, tak już spowszedniałą. Poniżej lokomotywy znajduje się mały aparat wysyłający, taki jaki używany jest w telegrafii bez drutu. Pomiędzy szynami leżą małe aparaty odbiorcze, które dokładnie są nastawione na fale elektromagnetyczne wysyłane przez aparat wysyłający. Gdy pociąg przejeżdża przez aparat odbiorczy fala z wysyłacza odbija się w aparacie odbiorczym jest dość silna, aby wydobyć na lokomotywie żądane znaki.

Pierwsze próby zastosowania owych aparatów towarzystwa telegrafii bez drutu dały znakomite rezultaty, tak że obecnie linie kolei państwowych w Niemczech wyposażone będą wszędzie w te urządzenia zabezpieczające pociągi od wypadków, jakie grożą im często skutkiem przeoczenia sygnałów.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 24 stycznia

Św. Tymoteusza

Wschód słońca 8·26

Zachód słońca 5·19

Długość dnia 8·53

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Sędziowie" i „Elektra".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Betleem polskie".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci".
Wieczór: „Tylko sen".
Niedziela popoł: „Czy jest co do oclenia".
Wieczór: „Tylko sen".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: popoł.: „Alzacya".
Wieczór: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Wesoła wdówka".
Niedziela popoł. „Wesoła wdówka".
Wieczór: „Wesoła wdówka".
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek: „Rozwódka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Piątek, sobota, niedziela: Wykładu niema.
Poniedziałek, Józef Flach: „Z dziejów mistycyzmu" część II: Mistycyzm Odrodzenia.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota. prof. dr Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczną).

—o—

Hołd prez. Deschanela dla Polski.

„Le Journal de Pologne", wychodzący w Warszawie zamieścił we wczorajszym numerze odpowiedź obecnego prezydenta Francyi p. Deschanela na zapytanie wielkiego tygodnika politycznego „Odrodzenia", „jakie jest jego zdanie o Polsce?".

Prez. Deschanel zaznaczył, że **Polska i Francya tworzą jedną duszę i jedno serce.** Poczynając od wieków średnich, historya ich niejednokrotnie łączyła się — a nawet możnaby znaleźć w wiekach wcześniejszych początek tych ścisłych więzów, które je łączą.

Następnie p. Deschanel przytacza szereg przykładów z historyi obu narodów wspólnej doli i niedoli.

W końcu p. D. pisze: Polacy dzisiejsi są godni swych poprzedników. Oswobodzili swoją Ojczyznę. Walczyli bohatersko za Prawo — **i ginęli nietylko na ziemi polskiej; na naszych równinach w Artois ich krew złączyła się z naszą.**

Cześć nieśmiertelnej Polsce!

—o—

Błogosławieństwo apostolskie dla robotników polskich.

Kiedy J. E. kardynał dr A. Kakowski jechał do Rzymu do Ojca św., zawiózł z sobą list Zarządu Stow. Robotników Chrześcijańskich i grupy posłów sejmowych ze Związku robotników chrześcijańskich z wyrażeniem hołdu Ojcu św. Benedyktowi XV.

Na list ten papież przesłał przez kardynała Kakowskiego odpowiedź, w której między innymi powiada:

„Miłość gorąca, którą zawsze żywiliśmy, a którą teraz szczególnie pałamy względem katolickiej Polski — zmartwychwstającej w następstwie obecnej wojny — **do dawnej, pełnej chwały przeszłości,** podniósł w sercu naszem jeszcze więcej hołd, który nam świeżo złożyli robotnicy polscy, wybrani do Sejmu ustawodawczego.

Cieszymy się przeto nadzieją, że Sejm przyniesie zbawienne owoce, a także przysporzy drogiemu nam narodowi polskiemu sławy i wielkości. W tym też celu wszystkim robotnikom wogóle i każdemu w szczególności najchętniej **udzielamy w Panu błogosławieństwo apostolskie,** jako zadatek łaski Najwyższego i jako świadectwo naszej ku nim miłości."

—o—

Sojusz austryacko-czeski?

Posłowie chrześcijańsko-społeczni i niemiecko-narodowi wnieśli interpelacyę, domagającą się od dra Rennera wyjaśnienia w sprawie pogłosek, twierdzących że pomiędzy Austryą a Czechami doszło do zawarcie sojuszu politycznego.

Pogłoski te znajdują niejako potwierdzenie w mowie czeskiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza.

—o—

Traktat wersalski ulegnie rewizyi?

(m-m) Paryski „Temps" pisze: Najwięcej trudności przedstawia stosunek do Niemiec, które bez wątpienia bliskie są bankructwa i przez to być może dążą prosto w objęcia bolszewizmu. Austrya stoi w obliczu śmierci głodowej, na Węgrzech stoi u steru fatalny rząd, który o ile nie zechce podpisać traktatu, będzie musiał ustąpić miejsca nowemu rządowi. Problem adryatycki nie został rozwiązany, kwestye rosyjska i mahometańska tworzą obecnie jedną całość, podczas gdy dawniej Islam tworzył zawsze przeciwwagę dla wpływów moskiewskich. Na dalekim wschodzie powstają nowe możliwości wojny. „Temps" oświadcza, że w Wersalu i w Saint-Germain nie stworzono trwałego, „nowego porządku" w Europie, że ostatecznie okaże się konieczność rewizyi obu tych traktatów.

Głos „Temps'a" zasługuje na specyalną uwagę z tego powodu, że pismo to stoi blisko francuskiego ministeryum spraw zagranicznych.

—o—

Smierć krakowianina w Berlinie.

(m-m) W Berlinie umarł znany śpiewak operetkowy Józef Josephy. Josephy był Krakowianinem, prawdziwe jego nazwisko brzmiało Ichhaeuser. Po raz pierwszy wystąpił na scenie w 1873 roku we Wiedniu w „Rudolfsheimer Theater". Wkrótce stał się ulubieńcem publiczności wiedeńskiej i przeniósł się do „Carltheater", a stamtąd do teatru „An der Wien". W r. 1901 zaangażowano go do Berlina do teatru „Metropole". Zmarły liczył obecnie 68 lat życia.

—o—

Galerya portretów Maryi Stuart.

(m-m) Zmarły zeszłego roku w Paryżu książę Pomar, Hiszpan, zapisał dla szkockiej „National Portrait Gallery" w Edinburgu swój piękny zbiór portretów, miniatur, sztychów, rzeźb i bibelotów, które bądź przedstawiały nieszczęśliwą królową Maryę Stuart bądź były niegdyś jej własnością.

Na śladach morderców Grünfelda.

Obdukacya zwłok. — Zraniony żołnierz. — Nagroda za wykrycie bandyty. U Michalika. — Tajemnicze spotkanie z żandarmami. — Smiertelny strzał.

(T) Śledztwo w sprawie morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie kupca Gruenfelda na Kaźmierzu trwa w dalszym ciągu. Rysopis bandytów dokładnie nie jest jeszcze stwierdzony. Obecnie według dalszych zeznań świadków, bandytów było nie trzech ale czterech.

Siedmioletnia dziewczynka, córka jednego z lokatorów domu, w którym dokonano morderstwa, zeznaje, że podczas strzałów wybiegła z domu i stanęła w bramie wiodącej na ulicę Rabina Meiselsa, — wtedy nagle obok niej, popychając ją, przebiegło czterech ludzi w mundurach, z których jeden odznaczał się wysokim wzrostem i czerwonymi wyłogami munduru.

SEKCYA ZWŁOK.

Wczoraj odbyła się sekcya zwłok Gruenfelda. Okazało się, że Gruenfeld został **ugodzony czterema kulami.** Jedna kula utkwiła w lewej piersi, druga w lewem ramieniu, trzecia wystrzelona z bardzo bliska musnęła twarz z lewej strony, czwarta wreszcie, która przebiła lewą skroń przewierciła czaszkę i wyszła potylicą.

PODEJRZANY PACYENT.

Tego samego dnia, w którym dokonano morderstwa zgłosił się późnym wieczorem do lekarza w Podgórzu dra Koeplera jakiś młody nieznany mężczyzna z przestrzeloną górną wargą. Lekarz opatrzył zranionego i skonstatował, że kula utkwiła w podniebieniu. Kuli jednak nie wyjmował, gdyż mężczyzna żądał opatrzenia zewnętrznego.

Tajemniczy ów człowiek opowiadał, że został rzekomo postrzelony przez żołnierza na ulicy Wielickiej. **Nieznany był ubrany w mundur wojskowy z czerwonymi wypustkami** i miał zamiast wojskowej czapki, miękki kapelusz. Policya uważając owego zranionego mężczyznę za uczestnika napadu, zranionego zapewne nieostrożnie przez swych kolegów podczas salw brauningowych — **ogłosiła za jego wykrycie nagrodę w kwocie 500 K.**

W KAWIARNI.

Inni świadkowie opowiadają, że około godz. 11 w nocy, tj. w kilka godzin po dokonanym napadzie przyszli do cukierni Michalika trzej podejrzani jacyś mężczyźni, którzy zabawiwszy tam chwilę następnie znikli.

SPOTKANIE Z ŻANDARMAMI.

Onegdajszej nocy z 22 na 23 nad ranem patrol żandarmów przechodząc rogatką mogilską spotkała tam czterech podejrzanych mężczyzn, których aresztowano. Podczas konwojowania ich aresztowani zbiegli. Żandarmi strzelili za nimi, a jeden raniony ciężko upadł, — poczem odstawiono go nieprzytomnego do szpitala, gdzie w kilka godzin zmarł.

Przy zmarłym nieznajomym nie znaleziono żadnych dokumentów stwierdzających jego identyczność lub nazwisko. Jest podejrzenie, że są to owi sprawcy morderstwa. Policya wraz żandarmeryą śledzą w dalszym ciągu za ewentualnymi mordercami Gruenfelda.

Tragiczny wypadek z tramwajem.

Kobieta przejechana przez tramwaj — który ucina jej nogę.

(T) Wczoraj po południu Marya Lewina l. 50, gospodyni z pod Wieliczki przybyła do Krakowa, aby odwiedzić swego syna, służącego tutaj w wojsku. Idąc przez Podgórze ulicą Lwowską nieprzyzwyczajona do miejskiego ruchu kobieta, wpadła nieopatrznie pod tramwaj. Nieszczęśliwa dostała się pod koła wozu, które ucięły jej prawą nogę wyżej kolana. Nie koniec na tem. Biedna kobieta dostała się całkowicie pod wóz tak, że wezwana straż pożarną musiała ją stamtąd wydobywać. Wezwany wóz Pogotowia odwiózł nieszczęśliwą w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Brak nafty w Krakowie.

Zapotrzebowanie miesięczne nafty w Krakowie w czasie od 1 września do końca marca wynosi: a) dla 48.000 gospodarstw domowych po 2 litry 96.000 litrów, b) dla 1600 drobnych przemysłów po 4 litry — 6400 litr., c) dla 3100 realności piętrowych po 2 litry — 6200 litr., d) dla 900 realności parterowych po 1.5 litra — 1350 litr., e) dla 1200 lokali sklepowych po 1 litrze — 1200 litr., f) dla zakładów i instytucyj, biur i t. p. — 15.000 litr., g) dla oświetlenia ulic i placów — 12.000 litrów. Razem: 138.150 litrów, okrągło około 140.000 litrów — doliczając 5 proc. manko — **7000 litr.** Suma 147.000 litrów, czyli (1 litr — 0.83 dkg.) — 122.000 kg., tj. okrągło 12 wagonów miesięcznie.

Przydział nafty wynosił w r. 1917: wrzesień 8 cystern, październik 10 cystern, listopad 10 cystern, grudzień 12 cystern, styczeń (1918) 10 cystern. W roku 1918: wrzesień 6 cystern, październik 8 cystern, listopad 10 cystern, grudzień 12 cystern, styczeń (1919) 10 cystern. W r. 1919:

wrzesień 8 cystern, październik 8 cystern, listopad 8 cystern, grudzień 8 cystern, styczeń (1920) 18 cystern.

Ponieważ kontyngent 18 cystern na styczeń b. r. przydzielony przed paru dniami nadejdzie do Krakowa prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach lutego, przeto jak się z powyższego zestawienia okazuje Kraków otrzymał za czas od 1 września po dzień dzisiejszy (względnie po koniec stycznia) zaledwie 32 wagony nafty zamiast jak w roku 1917 — 50, w roku 1918 — 46 cystern, brak wynosi zatem w stosunku do dwóch lat poprzednich 18 względnie 14 cystern, zaś w stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania 28 cystern.

Nic też dziwnego, że wobec tak szczupłego przydziału w Krakowie już od listopada daje się odczuwać dotkliwy brak nafty, zwłaszcza że ludność od dwóch miesięcy nie otrzymuje również przepisanego kontyngentu świec. Rafinerye bowiem od listopada ubiegłego roku nie dostarczają tutejszym fabrykom — a to pomimo przydziału przez rząd warszawski — parafiny do wyrobu świec, zaś Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski nie przydzielił dotychczas gotowych świec dla Krakowa.

Niedostarczanie ludności nafty w ciągu miesiąca stycznia oprócz dotkliwego braku wyrządzi jej wielką szkodę materyalną, gdyż, jak nas informują, cena nafty od 1 lutego ma być znacznie podwyższoną, a może temu należy właśnie przypisać opóźnienie w przydziale, a temsamem dostawie.

Co do spirytusu do palenia to zaznaczyć należy, że kontyngent miesięczny od października ubiegłego roku zredukowany został z 15.000 litrów na 3500 litrów. Ta szczupła ilość przydziału spirytusu nie może wystarczyć do obdzielenia 26.000 rodzin uprawnionych do poboru na podstawie wydanych legitymacyj. Ale co gorsza i ta niedostateczna ilość dotychczas za grudzień i styczeń nie nadeszła. Wszelkie starania o powiększenie kontyngentu i regularną dostawę są bezskuteczne. — Cenę maksymalną spirytusu denaturowanego wyznaczył rząd przy sprzedaży detalicznej dla gospodarstw domowych na 12 K za 1 litr, zaś dla przemysłów na 35 K litr. Ponieważ kontyngent dla gospodarstw domowych już został wyczerpany a pozostał tylko nieznaczny zapas spirytusu przemysłowego po 35 K, przeto w tych warunkach ludność zmuszoną jest kupować spirytus po tej wysokiej cenie.

Tym wszystkim niedomaganiom przypisać należy usprawiedliwione zresztą niezadowolenie i rozgoryczenie ludności przy rozdziale nafty i spirytusu w biurze Magistratu.

CHLEB BĘDZIE. Chleb na razie po 50 dkg na osobe rozpoczną wydawać piekarnie i sklepy rejonowe od wtorku 27 bm. za odłączeniem 59 odcinka legitymacyi. Pęcak wydają sklepy rejonowe od 22 bm. naa 61 kupon dolny legitymacyi zbiorowej

BUDŻET SEKCYI SZKOLNEJ. We czwartek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Bandrowskiego posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono Dział 11. „Sztuka i zabytki historyczne" i Dział 12. „Oświata" budżetu na rok 1920.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dnia 26 bm. wchodzi na afisz wspaniała opera Rossiniego „Cyrulik sewilski"; próby pod reżyseryą p. Tarnawskiego i batutą kap. Leszczyńskiego są na ukończeniu. Główne partye spoczywają w doświadczonych rękach znakomitych artystów-śpiewaków jak pp. Hendrichówna. Feldmanowa. Ludwig, Tarnawski, Pietroń i Paszkowski. Mniejsze partye śpiewają pp. Wierzbicki, Rawska i in. Z chwilą rozpoczęcia uwertury drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte. „Cyrulik sewilski" powtórzony będzie 27 i 29 bm., zaś 30 bm. przygotowuje dyrekcya śliczną operetkę Lehara pt. „Ewa" z której próby są na ukończeniu.

Z TEATRU „BAGATELA". „Tylko sen" komedya Lothara Schmidta, która na czwartkowej premierze tak zdecydowane zdobyła powodzenie, powtórzoną będzie dzisiaj i w niedzielę.

„BAGATELA" DLA DZIECI I MŁODZIEŻY wystawia dziś popołudniu fantastyczną baśń pt. „Trutnie". Rzecz wykonana będzie wyłącznie przez dzieci pod kier. p. Noskowskiego a efektowne ewolucye taneczne w opracowaniu p. Koszutskiego. Początek o godz. 4 popoł. Ceny miejsc zniżone.

UCZENNICA IZYDORY DUNCAN, słynna polska mistrzyni tańców klasycznych Marya Piasecka po tryumfach odniesionych na scenach rosyjskich — powróciła do kraju — przedarłszy się przez kordon bolszewicki. P. Piasecka wystąpi jedyny raz w Krakowie w teatrze Powszechnym w dniu 2 lutego br.

„ROZWÓDKA" R. Falla stanowi pierwszorzędną senzacyę teatralną Krakowa. Wielki pokup biletów nie tylko na premierę ale i na dalsze przedstawienia świadczy o kolosalnem zainteresowaniu wśród melomanów krakowskich. Ten przedwstępny już sukces zawdzięcza „Rozwódka" niezwykle melodyjnej muzyce oraz doskonałemu librettu. Bilety na premierę sprzedaje R. Rudnicki w Rynku gł.

REDUTA W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) odbędzie się dzisiaj (sobota) o godz. 10 wieczór. Wczoraj pod kierunkiem art. mal. Grossa ukończono pomysłową, a pełną humoru dekoracyę sali.

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. Zgodnie z apelem Głównego Komitetu powstały ostatnio Komitety prowincyonalne Daru Narodowego dla Piłsudskiego w Białymstoku, Pińczowie. Hrubieszowie. Mińsku-Mazowieckim, Miechowie. Jędrzejowie — w gminach: Nagorzany, Góry, Filipowice oraz w całym prawie powiecie Pińczowskim. Powstają również Komitety lokalne. Miasto Tarnobrzeg wyasygnowało 1000 koron na Dar Narodowy dl Piłsudskiego, Sejmik powiatowy w Kole uchwalił opodatkowanie po 27 fen. z morgi na Dar Narodowy dl Naczelnika Państwa.

Wylew Wisły pod Warszawą.

Warszawa (tel. M.). **Dziś Wisła wylała, odcinając cały szereg miejscowości. Wiele domów stoi pod wodą. Władze zajęły się rozwożeniem żywności na motorówkach.**

Wywiad z b. carskim ministrem spraw zagranicznych.

Warszawa (tel. M.). Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" miał **wywiad z Sazonowem o polityce rosyjskiej i stosunku polsko-rosyjskim. Sazonow przyznaje nam łaskawie prawo do niepodległości**, pocieszając się, że **Polska utworzy państwo buforowe** pomiędzy Rosyą a Niemcami i w ten sposób **uchroni Rosyę od niebezpieczeństwa** bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami. **Polska winna otrzymać tylko granice, oparte na mocnej zasadzie etnograficznej**, inaczej stanie się rodzajem Austro-Węgier. **Granicą polsko-rosyjską może być tylko linia demarkacyjna z 8 grudnia z. r.**, przyczem Rosya **gotowa poświęcić (!) na rzecz naszą obwód białostocki wraz z Chełmszczyzną (sic!)**, aczkolwiek kraj ten jest niewątpliwie zamieszkały przez Rosyan (!). Domaganie się Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, nie mówiąc już o Mińszczyźnie i Wołyniu, Sazonow uważa za wygórowane i niczem nie uzasadnione. Jeżeli Polacy będą przy tych żądaniach obstawać, wtedy staną się one kością niezgody między Rosyą a Polską i wywołają waśnie, których świadkiem był wiek ośmnasty. **Białoruś jest potrzebna Rosyi,** która się jej nigdy nie wyrzeknie. Rosya **musi też odzyskać z powrotem dalsze brzegi morskie, więc mowy być nie może o niepodległości Łotwy, Estonji lub Ukrainy.**

Zwróciło powszechną uwagę, że mimo niesłychanie wyzywającego tonu wywiadu p. Sazonowa, „Gazeta Warszawska" nie uważała za wskazane opatrzyć tych wywodów rosyjskiego dyplomaty dopiskiem redakcyjnym.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI odbył się dnia 15 bm. w salach Tow. Lekarskiego. Publiczność oklaskiwała gorąco wszystkie numery doborowego programu, którego główną atrakcyę stanowił śpiew p. Gizeli Olmar, uczenicy p. Kozłowskiej. Odśpiewała ona kilka pieśni i aryę koloraturową z wielką swobodą i precyzyą, wykazując dużą technikę i opanowanie głosu we wszystkich pozycyach. Resztę programu wypełniła gra doskonałej pianistki p. Jezierskiej, uczenicy prof. Petriego, która bez zarzutu odegrała Rapsodyę Liszta i wdzięczne produkcye taneczne uczenic p. Niny Dolińskiej.

WYKŁADY POWSZECHNE Uniwersytetu Ludowego (cykl. Ziemie plebiscytowe). Dn. 29 stycznia: **dr Wiktor Kuźniar: Spisz i Orawa.** Dnia 30 stycznia: **inż. Franciszek Bobniak: Gospodarcze znaczenie dzielnic śląskich dla Polski.** Wykłady odbywać się będa od 7—8 w sali Zakładu Zoologicznego przy ul. św. Anny 6. Wstęp 2 korony.

(l.) **DLACZEGO DZIENNIKI NIE DOCHODZĄ NA MIEJSCE SWEGO PRZEZNACZENIA?** Otrzymujemy liczne skargi z prowincyi, w których prenumeratorzy nasi użalają się, iż nie otrzymują adresowanych do nich i przez nich zaprenumerowanych dzienników. Dzieje się to podobno dlatego, iż urzędy pocztowe stały się niewiadomo czemu bezpłatnemi czytelniami, w których toną wszelakie gazety przeznaczone dla poszczególnych prenumeratorów. Proceder taki używany jest — jak donosi nam prenumerator nasz — na wielką skalę w Okocimiu, gdzie gazet nie roznosi listonosz lecz służą one pro publico bono w urzędzie pocztowym, poczem dopiero z opóźnieniem kilku dni lub tygodnia dostają się przez przygodnych posłańców lub też i wcale nie dochodzą do rąk właściwych prenumeratorów. Zwracamy się tą drogą do naczelników urzędów pocztowych na prowincyi, by zechcieli wglądnąć w dziejące się u nich nieporządki i nadużycia.

DRUKARZE KRAKOWSCY, urządzają na pomnożenie funduszu budowy własnego domu w sobotę 31 stycznia 1920 r. w budynku Tow. „Sokół" w Krakowie „Wielką zabawę karnawałową". Początek zabawy o godz. 9 i pół wiecz. Po północy walc dla Pań (dekorowany). Dekoracye dla pań i panów sprzedawać będzie Komitet na cele Tow. ratunkowego w cenie 50 hal. za sztukę. Zaproszenia wydaje się za osobistem zgłoszeniem się codziennie od 7—8 wiecz. w lokalu Stow. (Rynek gł. 12 II p.).

NAJWIĘKSZA W NOWO ODRODZONEJ POLSCE WSPÓŁDZIELNIA POD GODŁEM „ODRODZENIE" powstała w bm. we Lwowie i obejmuje wszystkich pracowników oraz pensyonistów skarbowych z całej Małopolski. Udział pojedynczy wynosi 100 koron i może być spłacany w 10 miesięcznych ratach. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność jednokrotna. Celem związku tego jest zaopatrywanie członków w wytwarzane we własnych warsztatach lub nabywane z pominięciem pośredników najniezbędniejsze codzienne artykuły. Wielką doniosłość związku uznał rząd, gdyż udzielił tej spółce wytwórczo-handlowej kredytu w kwocie 3.200.000 koron. Zwraca się uwagę wszystkich emerytów, wdów i sierot po pracownikach skarbowych, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym jak najprędzej do związku przystąpili. Zgłoszenia i wpłaty na udziały przyjmują wszystkie urzędy skarbowe Małopolski.

(T) **WŁAMANIE DO MIESZKANIA.** P. Jakób Lado zamieszkały przy ul. Andrzeja Potockiego l. 4. doniósł, że wczoraj przedpołudniem włamali się do jego mieszkania nieznani złodzieje i skradli mu całą garderobę wartości kilku tysięcy koron.

(T) **ARESZTOWANIE MĄCZNEJ PASKARKI.** Państwowy urząd walki z lichwą polecił wczoraj aresztować Turczyńską z Zaborzyc, która sprzedawała stęchłą mąkę po paskarskich cenach.

(T) **ARESZTOWANIE NIEUCZCIWEJ SŁUŻĄCEJ.** Wczoraj aresztowano Paulinę Krzysiak l. 25 służącą, która okradła swych chlebodawców.

(T) **UWOLNIENIE AGITATORA BOLSZEWICKIEGO.** Przed kilku miesiącami aresztowały tutejsze władze Ludomira Janowskiego l. 25 rodem z Włocławka, słuchacza praw Uniwersytetu Warszawskiego pod zarzutem propagandy bolszewickiej. Po przeprowadzonem śledztwie sąd tutejszy uwolnił Janowskiego, z powodu braku dowodów i wczoraj wypuszczono go na wolność.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU PODAJE DO WIADOMOŚCI, że wskutek całkowitego wyczerpania kontyngentów narodowych z umowy kompensacyjnej z Czechosłowacyą z dnia 6 września 1919, zgłoszenia transportów na rachunek kompensacyjny nie będą nadal przez sekcyę handlową ministerstwa przyjmowane, oraz że sumy spłacone z tego tytułu będą zwrócone. Warunki ewentualnej nowej umowy będą podane do publicznej wiadomości w swoim czasie.

PRZYBYCIE KORESPONDENTA BERLIŃSKIEGO DO WARSZAWY. Przybył do Warszawy dr Lederer, korespondent „Berliner Tageblattu". Jest to pierwszy korespondent z Rzeszy niemieckiej, który przybył do Polski po ratyfikacyi traktatu pokojowego. Dr L. odwiedził wczoraj Petlurę, z którym miał dłuższą rozmowę.

Pamiętajcie o Żołnierzu polskim!!!

TELEGRAMY

Zgon Dra Ludomiła Germana.

Lwów. (Tel. W.) Zmarł we Lwowie dr Ludomił German, b. poseł do parlamentu austryackiego, b. wiceprezes tego parlamentu, emer. inspektor szkół krajowych. Zmarły liczył 69 lat.

Proces Lednickiego z „Gazetą Warszawską".

Warszawa (tel. M.). P. Al. Lednicki wytoczy proces redaktorowi „Gazety Warszawskiej" z powodu notatki, umieszczonej w tym dzienniku, że Lednicki wyjeżdża do Rzymu i obowiązkiem rządu byłoby **przeszkodzić tej ucieczce, gdyż Lednicki dopuścił się czynu zdrady głównej.**

Aresztowanie porucznika wojsk tatarskich.

Warszawa (tel. M.). Aresztowano porucznika wojsk tatarskich, Beg Tomkowicza wraz z żoną i **osadzono ich w 10 pawilonie.** Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy **porucznik miał udać się na front.**

Kompromitacya lwowskiej „Jedności".

Warszawa. (Tel. M.) Wykryto tu tranzakcyę, która kompromituje wielce lwowską kooperatywę „Jedność". Mianowicie Puzzap sprzedał tej kooperatywie 300 skrzyń sardynek, które przedstawiciel kooperatywy, dr Groiński, **odsprzedał paskarzom, zarabiając na każdej skrzyni przeszło 20 tysięcy marek.**

Strajk urzędników asekuracyjnych.

Lwów. (Tel. W.) Wczoraj rano rozpoczął się **strajk urzędników asekuracyjnych.** Bierze w nim udział **300 osób wraz z służbą.** Strajk obejmuje **wszystkie towarzystwa asekuracyjne zagraniczne.**

Niedoszły strajk tramwajarzy.

Lwów. (Tel. W.) Wczoraj wybuchł **strajk służby tramwajowej.** Konduktorzy i motorowi nie chcieli wyjechać z remizy dopóki nie otrzymają zapewnienia, że otrzymają **150 proc. podwyżki pensyi.** Ostateczne uregulowanie płac ma nastąpić do poniedziałku. Ruch tramwajowy podjęto z powrotem.

NOWE KSIĄŻKI.

Kapitan Bronisław Gebart: „Wschodnia Małopolska jako teren bojów historycznych". Odczyt, wygłoszony na kursie wyszkolenia kierowników oświat. we Lwowie, 1920. Nakładem Uniwersytetu żołnierskiego przy D. O. E. Lwów. Cena 1 K 50 h.

Bardzo aktualna, wyczerpująco i fachowo napisana broszura nadaje się nie tylko do rozszerzania wśród żołnierzy, lecz również gorąco polecić ją możemy działaczom oświatowym i wszystkim tym, którym sprawa kresów wschodnich leży na sercu.

—o—

Polska w walce z dyktaturą koalicyi.

Sensacyjne rewelacye Dra Dillona.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu egzemplarz książki dra Dillona o historyi konferencyi pokojowej, w której znajdują się **szczegóły nikomu nieznane, a niezmiernie charakterystyczne, z dziejów przebiegu kwestyi Galicyi wschodniej.**

Według Dillona, w chwili, gdy pierwsze oddziały wojsk gen. Hallera odeszły do Polski, gen. Botha odezwał się do Paderewskiego: **„Jeżeli oprzecie się poleceniom Rady czterech,** która nie może przecież wykładać wam zawsze powodów swojej polityki, **narazicie się ona niebezpieczeństwo, że zostaniecie pozostawieni własnemu losowi,** a wy wiecie chyba, co to znaczy".

Na zapytanie Paderewskiego, **jakie to są polecenia,** gen. Botha odparł: **Zawarcie rozejmu z Rusinami** i zgodzenie się, aby Polska zezwoliła na **wolne trzewoło wszystkich towarów koalicyjnych** przez swoje terytoryum. Polska musi się także zobowiązać, że **przyjmie i przeprowadzi wszystkie decyzye komisyi,** bez względu na to, jakie one będą. Dillon powiada też, że **Paderewski dał słowo Lloyd Georgowi i Wilsonowi, iż zawrze rozejm z Rusinami** i dopiero stanowisko rządu polskiego, Sejmu i Naczelnika państwa przekonało Paderewskiego, iż danego słowa dotrzymać mu nie wolno.

Według Dillona, zaraz po klęsce Rusinów w Galicyi, minister ukraiński w Wiedniu zaproponował Polsce **zawarcie osobnego traktatu pomiędzy Ukrainą a Polską, zrzekającego się Galicyi wschodniej** i oddającego wojska ukraińskie pod komendę polskiego dowództwa naczelnego. Zawarciu tego traktatu **miała się sprzeciwić polska delegacya w Paryżu.**

Podobny traktat zaproponowała Polsce Estonia i również z powodu stanowczego oporu delegacyi w Paryżu został odrzucony. **Terytoryum litewskie, obejmujące 3 milionów mieszkańców, miało być związane z Polską,** a p. Dutasta wezwał delegacyę, aby przeprowadziła układy z rządem litewskim. I tu również żadnego rezultatu nie osiągnięto.

Urzędnicy polscy są pożądani w Afryce.

Warszawa (tel. M.). Rząd angielski czyni w Polsce starania, mające na celu **pozyskanie znacznej ilości sił urzędniczych dla obsadzenia stanowisk w koloniach afrykańskich, odebranych Niemcom.**

Holandya odmawia wydania Wilhelma.

Londyn. (BK) W odpowiedzi swej na notę koalicyi w sprawie wydania b. cesarza Wilhelma **rząd holenderski oświadczył, że wydanie b. cesarza nie jest wskazane ze względów rzeczowych.** Wydanie na żądanie osób trzecich **nie** jest możliwe. Tylko własny kraj może tego żądać. To oświadczenie, uważane jest za **równoznaczne z odmową.**

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy.

Łódź (PAT). Komendant pierwszej brygady Urzędu śledczego, Stanisław Przykurski, wykrył nocy minionej w Czerczowie, powiatu Łaskiego, **fabrykę fałszywych pieniędzy.** Fabryka była urządzona **na dużą skalę.** Aresztowano pod zarzutem fałszowania pieniędzy Władysława Cieślelskiego, Józefa Jakowicza i ślusarza z Pabianic Józefa Kraska. **Znaleziono żelazną maszynę parową i 17 kamieni, przysposobionych do wyrobu 25-rublówek i 5-markówek polskich.** Wśród kamieni litograficznych były i takie, na których **można było odrazu wybijać po 12 sztuk banknotów.** Znaleziono też wiele papieru ze znakami wodnymi, które mogły wystarczyć do sporządzenia **fałszywych pieniędzy na 1 milion marek.**

Poprawki rządowe do projektu konstytucyi polskiej.

Warszawa (PAT) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja odbyła wczoraj posiedzenie, na którem podsekretarz stanu dr. Wróblewski przedstawił i umotywował poprawki rządowe do projektu konstytucyi z dnia 8 listopada z. r., dotyczące głównie artykułów pierwotnego projektu konstytucyjnego w sprawie Straży praw.

W MIEJSCE STRAŻY PRAW WPROWADZA SIĘ SENAT,

który składa się: a) z 70 członków wybranych w głosowaniu stosunkowem przez sejm; b) z 30 przedstawicieli sejmu; c) z 5 delegatów episkopatu katolickiego; d) z 3 przedstawicieli najliczniejszych po religii katolickiej wyznań; e) z 13 przedstawicieli najwyższych uczelni i instytucyi naukowych. **Wszyscy członkowie senatu są wybrani, względnie powołani na cały okres trwania sejmu.** Senat wybiera prezesa i jego zastępców, oraz ustala porządek obrad.

ZAKRES WŁADZY SENATU

określa art. 21 poprawek w brzmieniu następującem: „Każdy projekt ustawy, przez sejm uchwalony, przekazany będzie senatowi do zbadania. **Jeżeli senat nie podniesie w ciągu dni 30 od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu, żadnych przeciwko niemu zarzutów,** prezydent Rzeczypospolitej (tę nazwę wprowadzają poprawki rządowe zamiast tytułu Naczelnika państwa) **zarządzi ogłoszenie ustawy.** Na wniosek senatu prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem dni 30. Jeżeli projekt ustawy, uchwalony przez sejm, senat postanawia zmienić lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to sejmowi w ciągu powyższych dni 30, a najdalej w ciągu następnych dni 30, zwrócić sejmowi z proponowanemi zmianami. Jeżeli sejm zmiany proponowane przez senat uchwali zwykłą większością, **albo** odrzuci większością dwóch trzecich głosów, lub też **jeżeli odrzucony przez senat projekt uzyska w sejmie większość 2/3 głosów, prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem ponowną uchwałą sejmu.**

Jeżeli sejm zwykłą większością głosów powieźmie uchwałę, odrzucającą w całości lub w części propozycyę senatu, prezydent Rzeczypospolitej, wedle swego uznania, **albo zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponowną uchwałą sejmu,** albo w ciągu 30 dni zastosuje przeciw tej ustawie **prawo veta.** W ostatnim wypadku ustawa ta **nie może być w tej sesyi przedmiotem obrad sejmu".**

Art. 37 opiewa: **„Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat 7, absolutną większością głosów sejm i senat, połączone w Zgromadzenie narodowe.** Zgromadzenie narodowe zwołuje prezydent Rzeczypospolitej w **ostatnim kwartale siedmiolecia swojego urzędowania.** Jeżeli zwołanie nie nastąpi w 30 dni przed upływem siedmiolecia, sejm i senat łączą się w Zgromadzenie narodowe za inicyatywą marszałka i pod jego przewodnictwem".

Atr. 3 opiewa: **„Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej** wskutek śmierci, dymisyi lub innej przyczyny, **zastępuje go Rada Trzech,** złożona z marszałka sejmu, jako przewodniczącego, z prezydenta ministrów i pierwszego prezesa Sądu najwyższego".

P. Dubanowicz wygłosił następnie referat w sprawie senatu po myśli poprawek rządu. P. Niedziałkowski wystąpił przeciwko poprawkom zaznaczając, że obok sejmu potrzebne jest drugie ciało, a niem winna być Izba pracy. P. Rataj stawia następujące wnioski:

OBOK SEJMU DZIAŁA STRAŻ PRAW,

o następującym zakresie uprawnień: 1) Bada przekazany jej projekt ustawy pod względem formalnym i merytorycznym. 2) obowiązana jest odesłać przekazany jej projekt ze zmianami lub bez zmian do dni 30 do sejmu. Ponowna uchwała sejmu, przyjmująca, lub odrzucająca ewentualne poprawki, powzięte zwykłą większością głosów, jest definitywna. Straż praw składa się z 50 członków, wybranych przez Sejm poza jego gronem, sposobem stosunkowym z przedstawicieli wyższych uczelni i z delegatów Izb adwokackich, notaryalnych, Sądu najwyższego i Sądów apelacyjnych.

Dyskusyi nie wyczerpano.

Wymiana depesz pomiędzy Piłsudskim a Poincare'm.

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa, z okazyi wejścia w życie traktatu pokojowego, wystosował do prezydenta republiki francuskiej następującą depeszę: Do Jego Ekscelencyi p. Rajmunda Poincarego, prezydenta republiki francuskiej. Paryż. Szczęśliwy będąc, że dzieło pokoju uświęcone zostało ostatecznie przez wymianę ratyfikacyi pospieszam wyrazić panu Panie Prezydencie, moje najwyższe i **najszczersze powinszowania, jak również gorące życzenia pomyślności dla Francyi.** Polska wskrzeszona dzięki bohaterstwu dzielnego narodu francuskiego, zachowa **wdzięczność niewygasłą za pomoc,** którą Francya tak hojnie użyczała przy urzeczywistnieniu naszego ideału narodowego. **Polska pozostanie w ścisłym związku z mocarstwami sprzymierzonymi, stojąc wiernie na straży wolności, cywilizacyi i postępu.** Naczelnik państwa m. p. **Piłsudski.**

Na depeszę tę nadeszła następująca odpowiedź:

Do Jego Ekscelencyi Pana Piłsudskiego, prezydenta republiki w Warszawie. Paryż, Pałac Elizejski. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie za powinszowania i życzenia, imieniem Polski łaskawie do Francyi wystosowane. Ojczyzna moja, której **sympatya dla Ojczyzny Pana nigdy nie wystygła,** czuje się szczęśliwą, że wraz z mocarstwami sprzymierzonymi przyczyniła się do naprawienia jednej z największych niesprawiedliwości. **Nie mogło być inaczej.** Wojna rozpętana przez gwałt i zakończona zwycięstwem prawa musiała doprowadzić do wskrzeszenia Polski i przywrócenia Waszej wolności. **Francya życzy Pańskiemu szlachetnemu narodowi długich lat pokoju i pomyślności.**

Dzień plebiscytu będzie dla Czechów dniem sądu.

Cieszyn. (PAT) Z okazyi rocznicy czeskiego napadu na Śląsk Ciesz., Rada narodowa wydała odezwę do ludności, w której, omawiając wiarołomstwo czeskie, oddaje hołd poległym bohaterom i w zakończeniu podnosi: „Dzień plebiscytu — jesteśmy tego pewni — będzie dniem sądu dla najeźdźców. Krew poległych naszych braci, męczarnie dobijanych obrońców Śląska dopominają się zadośćuczynienia. Niech ta pierwsza rocznica najazdu skrzepi nasze siły, wzmocni ducha do ostatecznej i zwycięskiej rozprawy. Ślązaku! czuwaj i stój w pogotowiu! Wszystkie pisma śląskie poświęcone są dzisiejszej rocznicy najazdu czeskiego. Z artykułów nadesłanych pismom z różnych stron Śląska, przebija wiara i nadzieja, że **dzień wyzwolenia Śląska, dzień zrzucenia obcego jarzma już niedaleki.** Dziś odbyły się **we wszystkich kościołach śląskich nabożeństwa** żałobne za bohaterów poległych w obronie Śląska. W uroczystej mszy w Skoczowie, pod którym Czesi ponieśli decydującą klęskę, wzięli udział członkowie Rady narodowej, w zastępstwie generała Latinika generał Truszkowski, załoga miejscowa i tłumy publiczności. **Na grobach poległych bohaterów złożono wieńce.** Imieniem wojskowości przemówił generał Truszkowski, imieniem Rady narodowej Szuścik.

Czesi straszą misyę koalicyjną dżumą.

Cieszyn. (PAT) Czesi, niezadowoleni widocznie z tego, że Cieszyn ma być siedzibą koalicyjnej komisyi plebiscytowej, puszczają w świat **sensacyjne wiadomości o wybuchu dżumy na Śląsku Cieszyńskim.** Notatki o wybuchu dżumy na Śląsku, jakie się pojawiły w pismach niemieckich, pochodzą z Morawskiej Ostrawy. Zaznaczyć należy, że **na Śląsku nie było dotąd żadnego wypadku tej choroby.**

Czesi nie ufają własnym wojskom.

Frysztat. (PAT) „Robotnik Śląski" donosi, że **mimo zawarcia układu z rządem górnicy strajkują dalej,** dopóki nie otrzymają zapewnienia, że ceny węgla nie będą podniesione. Rząd czeski przygotowuje na wypadek oporu robotników militaryzacyę kopalń i przymus pracy, **wedle znanych wzorów byłej Austryi.** Rząd czeski pospiesznie wzmacnia, a zarazem zmienia dotychczasowe załogi w rewirze węglowym, albowiem **nie jest pewny swego wojska,** które śpiewa coraz głośniej „Rudy Prapor" (Czerwony Sztandar).

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 23 stycznia:

Front litewsko-białoruski: **Na wschód od Dyneburga, złamawszy opór przeciwnika na linii jeziora Jeszow i Bagda, oddziały nasze osiągnęły linię rzeki Sarjanki.** Zmęczony wczorajszymi bezskutecznymi atakami w rejonie Połochin, nieprzyjaciel wykazywał małą aktywność. — Zwłaszcza jego ataki w rejonie Karpenicz **oddziały nasze odparły z łatwością.** Podnieść należy **męstwo i hart wojsk naszych na odcinku Poleskim, które nie bacząc na przeważające siły nieprzyjaciela, nie ustąpiły w ciężkich ostatnich walkach ani na krok ze swoich pozycyi.** W ciągłych brawurowych kontratakach wzięły one w tym okresie do niewoli **200 jeńców, 11 karabinów maszynowych, dużo materyału wojennego i zadały nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty.**

Front wołyński: Nasz podjazd ułański, wysłany na wschód Nowogrodu Wołyńskiego, **rozbił znaczniejszy oddział bolszewicki** pod wsią Kurne, a zaatakowawszy następnie wieś Pułaszymówka wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

Bolszewicy przerzucają wojska z Syberyi na front polski.

Warszawa (tel. M.). Stwierdzono, że **nad Berezyną ukazały się oddziały armii czerwonej ze Syberyi,** ściągnięte stamtąd po rozbiciu Kołczaka.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 23 stycznia:

W dniu wczorajszym wojska nasze zajęły Chełmno, Koronowo, Mroczeń, Wyżysk i Wysoko.

Przejście Bydgoszczy pod władzę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Bydgoszcz (PAT). Wczoraj o godz. 12'30 nadzwyczajnym pociągiem przybył generał Dowbór Muśnicki wraz ze sztabem i świtą na stacyę Bydgoszcz. Przybycie pociągu **powitano salwą armatnią.** Nastąpiła prezentacya władz cywilnych i wojskowych i powitanie. Gen. Dowbór-Muśnicki przeszedł przed frontem kompanii honorowej wśród długiego szpaleru ludności i stowarzyszeń. Generał udał się następnie samochodem do Starego Rynku, gdzie odprawioną została msza polowa, podczas której przemówił kapelan VI. pułku piechoty w słowach podniosłych. Następnie zabrał głos generał Dowbór-Muśnicki i **ogłosił miasto Bydgoszcz jako miasto, znajdujące się pod władzą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.** Po przemówieniu prezydenta miasta, adwokata Maciaszka, **odbyła się defilada wojskowa,** po której przyjmowano generała Dowbór-Muśnickiego obiadem w hotelu pod Orłem. W ciągu obiadu wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem gen. Dowbór-Muśnicki był obecny na przedstawieniu w teatrze.

Komunikacya samolotowa między Warszawą a Toruniem.

Warszawa (PAT). Wczoraj o godz. 11 rano odleciał do Torunia olbrzymi aeroplan, należący do Polskiego Towarzystwa żeglugi powietrznej, **zabierając z sobą 9 pasażerów** (wojskowych), **oraz pocztę,** w tem poranne gazety warszawskie. Aeroplan miał być z powrotem w Warszawie wczoraj o godz. 5 po południu.

Rocznica styczniowa w Toruniu.

Toruń. (PAT) Onegdaj w kościele św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za poległych w walkach styczniowych za wolność. Kościół był przepełniony wojskiem i publicznością. Wojskowi wydali obiad na cześć prasy polskiej i obcej.

Naczelnik państwa przeciw pokrzywdzeniu Galicyi

Lwów. (Tel. W.) Jeden z dzienników tutejszych otrzymał wiadomość z Warszawy, że krąży tam pogłoska jakoby **naczelnik państwa odmówił sankcyi uchwalonej przez Sejm ustawy o relacyi korony do marki w stosunku 70:100.**

Rewizya ustawy o ochronie lokatorów?

Warszawa. (PAT) Rada ministrów uchwaliła polecić p. ministrowi zdrowia publicznego, aby wniósł do Sejmu projekt rewizyi ustawy o ochronie lokatorów **w związku z większymi kosztami utrzymania domu.**

Projekt monopolu tytoniowego w Polsce.

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo budżetowa odbyła dyskusyę w przedmiocie **utworzenia filii Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Ameryce** celem uregulowania przesyłek pieniężnych ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Decyzya nad tą sprawą została odroczona. Minister Grabski zapowiedział, że **w najbliższym czasie wniesie do Sejmu projekt ustawy o monopolu tytoniowym.**

Polska ogranicza liczbę poselstw.

Warszawa (tel. M.). Ministeryum spraw zagr. zamierza zredukować liczbę poselstw w Skandynawii do jednego poselstwa, z siedzibą w Sztokholmie.

Zasiłek drożyźniany dla kolejarzy wojskowych.

Warszawa (tel. M.). Ministeryum spraw wojskowych przyznało pracownikom kolei wojskowych zasiłek drożyźniany **w wysokości jednej miesięcznej pensyi.**

Obiad na cześć Sawinkowa.

Warszawa (tel. M.). Na obiedzie, wydanym na cześć Sawinkowa i Czajkowskiego przez sympatyka polsko-rosyjskiej przyjaźni, Wo dziagolskiego, obecnym był także minister aprowizacyi, Śliwiński.

Piastowcy przeciw prowadzeniu wojny bez zastrzeżeń.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, na posiedzeniu zarządu stronnictwa Piastowców przeważyła opinia, że **dalsze prowadzenie polityki wojennej bez zastrzeżeń nie jest wskazane.**

Powrót Patka.

Warszawa (tel. M.). Ze źródła poinformowanego komunikują, że min. Patek wyjechał już z Paryża i **oczekiwany jest 29 stycznia w Warszawie.**

Aresztowanie 11 bandytów.

Warszawa (tel. M.). Łącznie z głośnemi napadami bandyckimi pod Wawrem **władze bezpieczeństwa ujęły 11 osób, byłych wojskowych, a stanowiących szajkę bandytów.** Herszten tej bandy był niejaki Maryan Podolski, były sierżant 4 p. p. w Oświęcimiu. Podolski **uciekał już jedenaście razy z więzienia.** Gdy go obecnie ujęto na ulicy, znaleziono przy nim **silne pastylki sublimatu i dozę arszeniku.** Podolski ma na swem sumieniu **cały szereg mordów rabunko-**

wych i „rekwizycyi", których dopuszczał się na podstawie fałszywych dokumentów. Należy ubolewać, że czterej bandyci, których doprowadzono na posterunek żandarmeryi w Warszawie, stamtąd **uciekli**.

Obława na paskarzy tytoniowych.

Lwów. (Tel. W.) Wczoraj urządzono obławę na handlarzy ulicznych papierosów. **Odebrano przeszło 20.000 papierosów i wielką ilość tytoniu.**

Foch nie jedzie do Polski.

Paryż. (Havas) Doniesienia o wyjeździe marszałka Focha do Polski **pozbawione jest wszelkiej podstawy.** Ani Rada najwyższa, ani sztab generalny, ani marszałek **nie mieli nigdy takiego zamiaru.**

Bolszewicy przerywają rokowania z Anglią.

Moskwa. (BK) Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin doniósł angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych ordowi Cursonowi za pomocą depeszy iskrowej, że delegat sowiecki w Kopenhadze **Litwinow, mimo przyrzeczenia rządu angielskiego, jest pozbawiony przez policyę duńską, wszelkich swobód obywatelskich.** Rokowania nie mogą się z tego powodu odbywać dalej w Kopenhadze, lecz muszą być przerwane na inne miejsce. Jak długo rząd angielski na to się nie zgodzi, dalsze rokowania są niemożliwe.

Ruble bolszewickie idą w górę.

Berlin. (BK) „Boerser-Courrier" donosi z Helsingforsu, że **z powodu nowego zwrotu w polityce koalicyi wobec Rosyi sowieckiej** nastąpiła podwyżka kursu waluty fińskiej i rosyjskiej.

Rumunia, Czechy i Jugosławia wezwane do interwencyi w Rosyi.

Berlin. (BK) „Abend" donosi z Paryża, że Rumunia została zaproszona przez koalicyę do zbrojnej interwencyi w Rosyi. Podobne zaproszenia odejdą do Czechosłowacyi i Jugosławii.

Tylko Anglia żąda wydania Wilhelma.

Berlin. (BK) Wedle urzędowych wiadomości otrzymał rząd holenderski, na poufne zapytanie rządów koalicyjnych, prawie od wszystkich, z wyjątkiem Anglii, odpowiedź, że **nie obstają one poważnie przy wydaniu byłego cesarza niemieckiego.**

Grey prezydentem Ligi narodów.

Londyn (PAT). „Globe" donosi, że sir Grey będzie wezwany do objęcia prezydentury Ligi narodów.

Program nowego gabinetu francuskiego.

Paryż (B. K.). Wczoraj po południu odczytał w Izbie prezydent ministrów Millerand oświadczenie rządowe, zawierające zasady, któremi jest ożywiony gabinet. W oświadczeniu tem nowy rząd zaznacza, iż **nie zaniedba niczego, aby poprzeć Ligę narodów i utrwalić jej organizacyę.** Wykonanie wszystkich postanowień traktatu wersalskiego będzie dla rządu nakazem. Bez popędliwości, ale bez słabości, **będzie rząd domagał się przeprowadzenia traktatu pokojowego, opartego o serdeczne i ścisłe przymierza, które uratowały świat.**

Król belgijski w Paryżu.

Paryż. (BK) Król belgijski bawi od wczoraj **incognito** w Paryżu. Miał on z prezydentem republiki dłuższą rozmowę.

Nowy zamach w Irlandyi.

Londyn. (BK) **Komisarz policyi w Dublinie** Redmont został wczoraj w nocy na ulicy w pobliżu swego mieszkania **zastrzelony.** Sprawcy zbiegli.

Choroba śpiączki w Rumunii.

Bukareszt. (BK) Urzędowo stwierdzono dwa wypadki śpiączki.

Sejm o wojnie i pokoju.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu się z interpelacyami, wśród których była także interpelacya p. Dubanowicza **w sprawie pogłosek o zniesieniu blokady wobec Rosyi sowieckiej,** tudzież o przyjęciu szeregu wniosków i uchwał, a wśród tych uchwały o **zawieszeniu czynności sądów przysięgłych we Lwowie i okręgu,** zabrał głos **poseł ks. Madej**

W SPRAWIE PLEBISCYTU NA SPISZU I ORAWIE

i w dłuższem przemówieniu wykazywał, że **Czesi robią wszelkie wysiłki dla pozyskania tej ludności,** podczas gdy starania rządu polskiego w tej mierze są minimalne.

W odpowiedzi na to prezydent ministrów p. Skulski oświadczył, że rząd polski wszelkie czynić będzie starania, ażeby ludność Spisza i Orawy do dawnej ojczyzny przyciągnąć. W ostatnich czasach **wysłano tam pociąg z żywnością,** a za nim pójdą wkrótce inne. **Polska nie jest krajem, przez wojnę tak oszczędzonym, jak Czechy,** nie może zatem w równej mierze konkurować z Czechami pod względem aprowizacyi. Nie mniej przeto **uczyni wszystko, co leży w jej sile,** ażeby nie mieć nic sobie do zarzucenia i grunt dla plebiscytu jak najkorzystniej przygotować.

Po tej dyskusyi uchwalono nagłość wniosku p. Liebermana i tow.

W SPRAWIE SYTUACYI ZAGRANICZNEJ.

P. Lieberman wystąpił z oświadczeniem, że większość ludowa państwa polskiego spragniona jest gorąco pokoju. (Na lewicy odzywają się głosy protestu. Głosy: Ludność żydowska pragnie pokoju!). Obecnie dokonywają się w polityce zagranicznej wielkie wypadki, które wpłynąć muszą decydująco na zmianę naszej sytuacyi. Niestety w chwili tak ważnej minister spraw zagranicznych p. Patek bawi wciąż zagranicą, a wiceministrowie nie objęli jeszcze urzędowania. Natomiast sejmowa komisya zagraniczna od dłuższego czasu nie zwołała ani jednego posiedzenia. Niema się gdzie poinformować i **niema poza pogłoskami żadnych stwierdzonych informacyi.** Uchodzi jednak za rzecz powszechnie wiadomą, że ententa zaprzestała blokady sowieckiej Rosyi, co byłoby wstępem do likwidacyi wojny na wschodzie. Z drugiej strony wiadomym jest fakt, że bolszewicy **potrzebili Polsce propozycye pokojowe.** Już te dwa fakta wystarczą, ażeby Sejm suwerenny o nich coś wiedział i wobec nich zajął stanowisko. Polska — powiada mowca — musi w tej ważnej chwili dziejowej wiedzieć, czy ma być dalej żandarmem pełniącym służbę u „drutu kloczastego" za pieniądze koalicyi.

W odpowiedzi p. Stanisław **Grabski zaprzeczył, jakoby się rozgrywały obecnie jakieś wielkie wypadki, mogące wpłynąć zasadniczo na nasze stanowisko w kwestyi wschodniej. Co się tyczy bolszewików, to jak długo oni zachowają się agresywnie wobec Polski, nie można brać ich propozycyi pokojowych poważnie.** Następnie tłumaczył mówca, że komisya zagraniczna nie może obradować na podstawie samych notatek dziennikarskich, nie mając przed sobą materyału, jakim powinna rozporządzać.

MUSIMY ZATEM CZEKAĆ

powrotu ministra Patka, który niewątpliwie dostarczy nam informacyi, **na których polegać będzie można.** W końcu oświadcza mowca, że wyrażanie takie jak Polska jest żandarmem koalicyi przy drucie kolczastym obniża powagę Sejmu i Państwa.

Prezydent ministrów p. Skulski oświadcza, że jak długo minister spraw zagranicznych bawi zagranicą, tak długo

NIE MOŻE SKŁADAĆ PRZED IZBĄ ŻADNYCH OŚWIADCZEŃ W SPRAWIE WOJNY I POKOJU.

Może tylko uspokoić interpelantów, że **nie jeszcze nie jest przesądzone.** Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że istnieje wśród ludności polskiej nastrój pokojowy, to jednak rząd nie uczynił żadnego kroku, któryby nie był wzięty pod należytą uwagę na podstawie danych źródłowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek 27 bm. Marszałek zapowiedział, że na posiedzeniu tem **rozpatrywaną będzie sprawa poprawy bytu urzędników i funkcyonaryuszy państwowych.**

Po zamknięciu kroniki.

Aresztowanie mordercy Grünfelda.

Energiczne śledztwo policyi w sprawie niesłychanie śmiałego napadu bandyckiego, którego ofiarą padł bł. p. Gruenfeld, uwieńczone zostało rezultatem.

Wczoraj wieczorem policya krakowska aresztowała pewnego żołnierza, którego rysopis zgadza się z rysopisem podanym przez dra Koeplera, u którego po morderstwie zjawił się jakiś żołnierz z przestrzeloną twarzą z prośbą o opatrunek.

Aresztowany podczas przesłuchania „pod telegrafem" **przyznał się do współudziału w napadzie,** opisując dokładnie zbrodnię. Aresztowany nie chce wydać wspólników zbrodni, których jest jeszcze trzech.

Aresztowania dokonano na Ludwinowie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy policya jest na tropie dalszych bandytów

— o —

Z OKAZYI ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO odbyło się we Lwowie w katedrze nabożeństwo urządzone staraniem Wydziału Towarzystwa uczestników powstania r. 1863. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste zebranie Towarzyszów broni z r. 1863, popołudniu walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania. Mianowano ministra wojny, gen. Leśniewskiego członkiem honorowym Towarzystwa uczestników powstania 1863 roku. Członkiem honorowym został też prezes Leon Syroczyński. Prezesem wybrano Leona Syroczyńskiego, wiceprezesem Wojciecha Biechońskiego i Bolesława Lewickiego.

CŁO NA RYBY ZNIESIONE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, cło na ryby zostało zniesione do marca br.

KURS KORON W ZURYCHU wynosił 23 stycznia 1,90 centimów.

MASOWE ARESZTOWANIE BOLSZEWIKÓW W BUŁGARYI. Z Sofii donoszą, że prezydent ministrów Stamowiński zarządził aresztowanie wszystkich przywódców bolszewickich. Dotychczas aresztowano 55 osób.

AGITACYA ZA KANDYDATURĄ HOOVERA. „New York World" rozpoczyna kampanię wyborczą na rzecz Hoovera. Dziennik oświadcza, że Hoover jest najodpowiedniejszym następcą Wilsona. Jak wiadomo Hoover zrzekł się swojej kandydatury.

SEKWESTRCYA ZASIEWÓW WIOSENNYCH W BUDAPESZCIE. Rząd zarządził sekwestracyę wiosennych zasiewów pszenicznych, ponieważ zasiewy jesienne były niewystarczające. Zasiano zaledwie 500.330.000 ha ziemi, coby dało 370 milionów kg., które dla kraju są niewystarczające.

„ZIELONA" LITERATURA. (m-m) W Sztokholmie najmłodsi literaci założyli stowarzyszenie, które wiedzione być może poczuciem samokrytyki wybrało dla siebie nazwę „zieloni".

Z dziedziny mody.

Niedyskrecya krótkich spódniczek.

(m-m) Utrzymująca się od kilku lat moda krótkich spódniczek ma bezwątpienia swoje dobre strony. Na krótką spódniczkę zużywa się mniej materyi, co przy obecnej drożyźnie nie jest stanowczo do pogardzenia, a przytem widok zgrabnej nogi kobiecej w cienkiej pończosze i eleganckim buciku, sprawia wrażenie i estetyczne. Jednakowoż krótka spódniczka ma swoje „ale", niekiedy bywa ona trochę niedyskretna i odsłania to, coby dana kobieta raczej ukryć pragnęła. Pewien lekarz angielski dr Walter Kidd, który od trzech lat zajmował się badaniem nóg swoich pacyentek — zrobił odkrycie, że 90 procent kobiet angielskich ma chód jamników oraz płaskie stopy. Większa część Angielek ma niezgrabne nogi za grube w kostce i niekształtne. Te wszystkie panie ulegając nakazowi mody zupełnie niepotrzebnie odsłaniają brzydotę swych odnóży dolnych.

Tylko bystre oko lekarza mogło ocenić należycie, jak daleko posunęło się w swym rozwoju zniekształcenie nóg kobiecych, bo zgrabny bucik i dbałość chód zdolne są złudzić wzrok zwykłego laika. Kobiety tak dobrze umieją maskować braki urody, że niekiedy nawet i tw. „plattfuss" czy za gruba kostka nie przeszkodzi im poruszać się i chodzić lekko i z wdziękiem.

Pamiętajcie o Żołnierzu polskim!!!

Dowództwo Grupy Lotniczej Nr. 5. Poczta pol. 19. 5. I. 1920.
Nr. 143/1.

Podziękowanie.

Oficerowie i żołnierze V-ej Grupy Lotniczej wyrażają niniejszem swoje najserdeczniejsze podziękowanie Czcigodnej Matce Grupy Wnej Pani **Janinie Drobniakowej** i **Komitetowi Pań**, zajmujących się zbieraniem datków w pieniądzach i naturze i urządzeniem nad wyraz wspaniałej wieczerzy wigilijnej oraz za obdarowanie żołnierzy i podoficerów miłymi i praktycznymi podarkami gwiazdkowymi w drugie święto wigilijne w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie. 4898

Szlachetnym Paniom za trud, pracę i serce, okazane żołnierzowi polskiemu — żołnierskie „Cześć".

Za zgodność:
Adjutant Grupy Lotn. L. 5 Ppor.-obserw. Daszewski. — Kosowski major-pilot i D-ca Grupy Lotn. L. 5.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Kozarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 1126). — Druk. Ludowa w Krakowie.